

## **POTWIERDZENIE DOWODÓW PRZEZ DR MICHAELA SALLĘ** **Sezon 07, odcinek 09**

28 luty 2017 r.

DW: David Wilcock  
CG: Corey Goode  
MS: Michael Salla

DW: Witam ponownie w programie "Kosmiczne ujawnienie". Jestem prowadzący, nazywam się David Wilcock. W dzisiejszym odcinku razem z Corey'em Goodem gościmy specjalnego gościa tygodnia doktora Michaela Sallę z Instytutu Geopolitycznego.

W tym odcinku poruszymy rzeczy omawiane przez Williama Tompkinsa oraz sprawy pewnych niesamowitych odkryć dokonanych przez Michaela Sallę, które potwierdzają - dla niektórych oburzające wprost doniesienia - tematy poruszane w naszym programie.

Witaj ponownie w programie Corey'u.

CG: Witam, dziękuję.

DW: Witamy również dr Sallę.



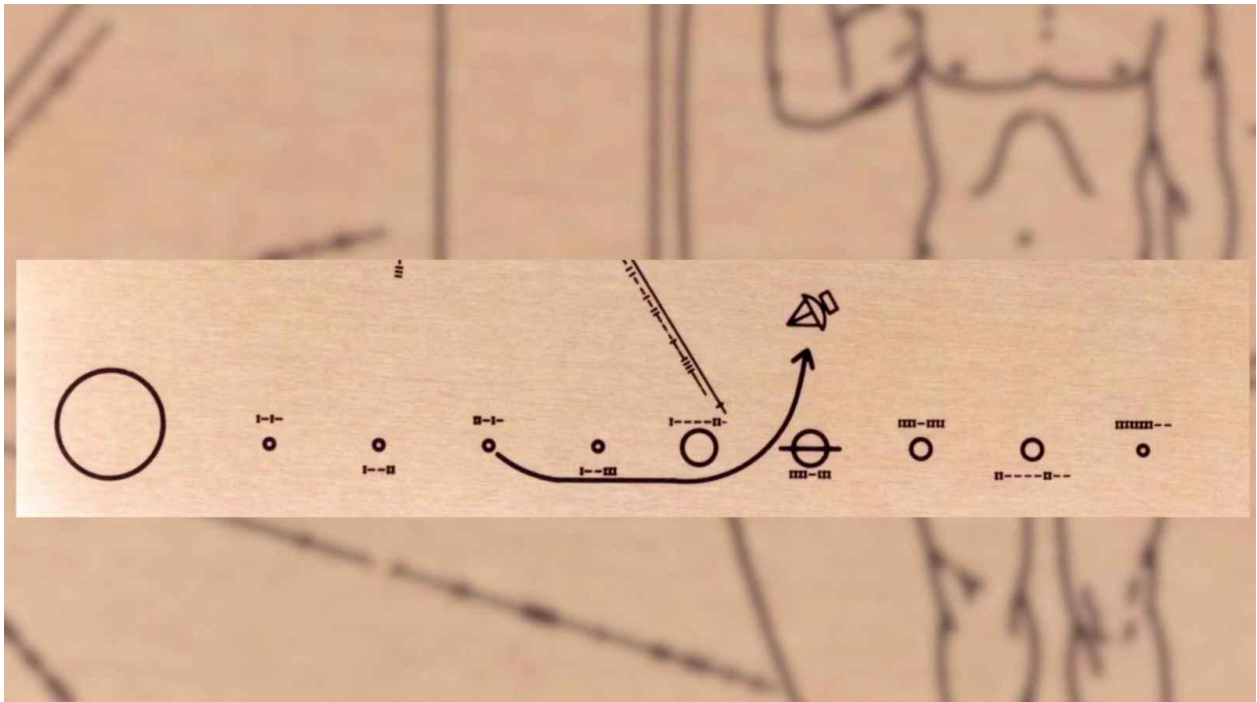
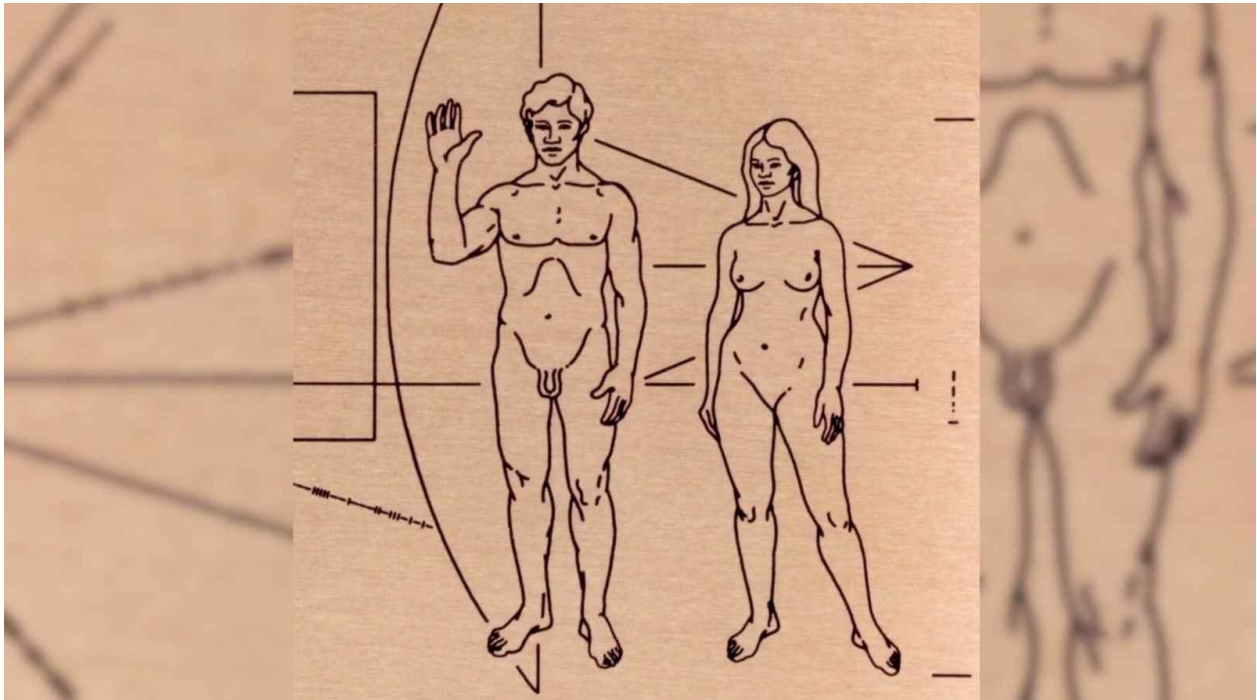
MS: Dziękuję Davidzie, witam.

DW: Twój portal internetowy nosi nazwę „egzopolityka” (exopolitics, exo – egzotyczna, politics – polityka, przyp. tłum., link tutaj: <http://exopolitics.org> ) co w oczywisty sposób wyjaśnia jego tematykę. Chciałbym jednak abyś rozpoczął naszą rozmowę od zdefiniowania czym dla ciebie jest „egzopolityka”.

MS: Jasne. Otóż wykładałem politykę międzynarodową na Wydziale Politologii na Waszyngtońskim Uniwersytecie, gdy po raz pierwszy natknąłem się na informacje odnośnie życia pozaziemskiego oraz ukrywanych technologii. Czym dłużej się temu przyglądałem i badałem to z należytą starannością tym więcej dowiadywałem się, że sprawa ta jest w rzeczywistości prawdą. Zacząłem wtedy zastanawiać się nad prawidłowym określeniem dla tego zagadnienia? Ponieważ działałem w dziedzinie polityki międzynarodowej więc oczywistym jest, że będę poszukiwał nazwy pochodnej. Ze względu na fakt istnienia określeń takich jak egzobiologia czy egzoplanety logicznym jest powiązanie jej z wyrazem polityka. Od tamtego czasu rozpocząłem moje badania dotyczące tego zjawiska.

DW: Kiedy spojrzemy na ludzi omawiających temat sondy kosmicznej Voyager II to usłyszymy o tej niewielkiej tabliczce z wyrytymi na niej obrazami dwójki ludzi wraz z naszą lokalizacją.





DW: Czy twoje badania odkryły, że informacja ta może już dłużej nie być potrzebna? Czy naprawdę jesteśmy sami (w Kosmosie, przyp. tłum.) i czy naprawdę nawiązaliśmy już kontakt?

MS: No wiesz, gdy spojrzymy na ostateczne zeznania informatorów, którzy postanowili opublikować tę wiedzę oraz na ludzi, którzy posiadają swoje własne doświadczenia to wydaje się, że sprawa nie rozbija się tutaj o to czy pewnego dnia odkryjemy życie pozaziemskie lub czy pozaziemskie inteligentne istoty odkryją nas.

Jako ludzkość zostaliśmy odkryci już bardzo dawno temu, a obecnie jesteśmy odwiedzani przez nich i dochodzi do kontaktu z nimi. Cały problem tutaj polega na tym, aby dowiedzieć się która agencja rządowa kontaktuje się z jakimi istotami pozaziemskimi oraz jakie działy militarne zaangażowane są w tuszowanie tych informacji, oraz jak daleko sięga to zjawisko.

Jest to zagadnienie, które interesuje mnie najbardziej, gdyż zawsze dążyłem do odkrycia tego co jest siłą napędową polityki międzynarodowej. Z tego powodu czym więcej wiemy na temat istniejących umów tym więcej wiemy na temat tego, co naprawdę za nimi stoi.

DW: Jaką pozycję przyjąłeś jako przedstawiciel egzopolityki po odkryciu faktu, że wszystkie te decyzje odbywają się bez udziału ludzi oraz bez poparcia publicznego?

MS: Otóż jako naukowiec polityczny chcę powiedzieć, że nie staram się tutaj osądzać jakie ustawy są słuszne a jakie nie. Chcę tylko doprowadzić do przejrzystości tego całego zagadnienia.

Czym bardziej sprawy stają się przejrzyste tym lepsze decyzje można podjąć na temat tego, czy należy coś robić, czy może jednak nie. To wiąże się również z odpowiedzialnością, co gra tutaj kluczową rolę.

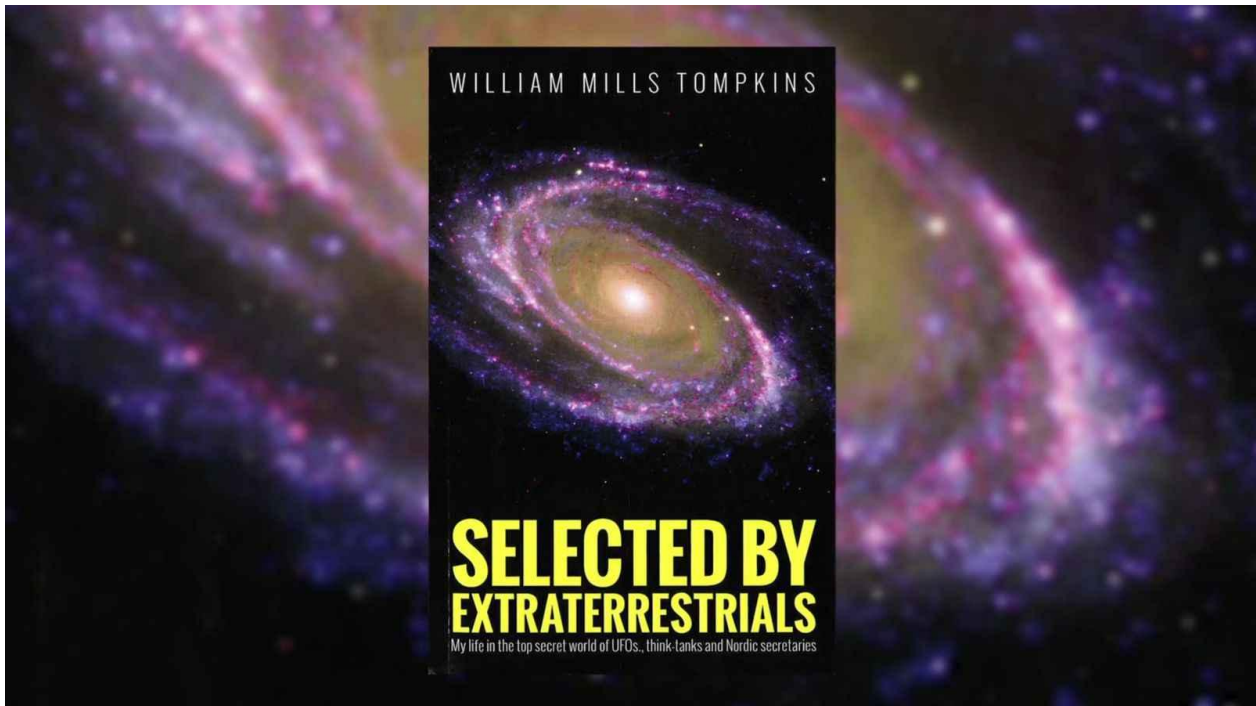
Z punktu widzenia politologii zawsze dążysz do wyjaśnienia w jaki sposób można pociągnąć do odpowiedzialności danych ludzi czy polityków za podejmowane decyzje. Aby było to możliwe należy doprowadzić do jawnego pokazywania tego typu rzeczy, a gdy sprawa rozbija się o zjawiska pozaziemskie, przejrzystość taka prawie nie istnieje.

To oznacza, że ludzie, którzy podejmują decyzje, które mają wpływ na nas wszystkich, robią to bez żadnych przedstawicieli publicznych lub politycznych. To oni powinni pełnić rolę regulowania odpowiedzialności, a ponieważ tak się nie dzieje wcale ona tutaj nie istnieje.

To jest tutaj sednem sprawy, należy rzucić nowe światło na te zjawiska.

CG: Tak, problem zaczyna się od braku jasności i dlatego na scenie pojawiają się naoczni świadkowie, prawda? Od jakiegoś już czasu masz dostęp do Williama Tompkinsa.

MS: To prawda. Bill jest bardzo ciekawą osobowością a po raz pierwszy usłyszałem o nim na przełomie 2015/2016 roku, gdy przekazywał bardzo niezwykle zeznania. Dzięki Bogu znałem główną postać zaangażowaną w publikację tej książki, która ukazała się opinii publicznej w grudniu 2015 r. i o której jest mowa w książce "Selected by Extraterrestrials".



MS: Dr Robert Wood był moim kolegą i znałem go na tyle, że zapytałem: “Jak doszło do tego, że pracujesz z tym facetem Billem Tompkinsem, który opowiada tak niezwykłe historie?”. Wtedy opowiedział mi on całą historię Tompkinsa.

CG: Tak. Robert znany jest ze swojej wrodzonej dociekliwości.

MS: Dokładnie tak.

CG: Tak.

MS: Współpracowałem z Woodem w przeszłości wykorzystując go do weryfikowania pewnych dokumentów, szczególnie tych, które odnosiły się do zabójstwa Kennedy’ego. Dla mnie Robert jest naprawdę jednym z najlepszych ekspertów jeśli chodzi o potwierdzanie wiarygodności dokumentów mających związek ze ściśle tajnymi projektami rządowymi. Nagle pojawia się on i mówi, że Bill Tompkins jest sprawdzony i naprawdę działał dla tego bardzo tajnego programu, który prowadzony jest przez Marynarkę Wojenną, a następnie pracował w firmie lotniczej Douglas Aircraft Company przez ponad dekadę. Informacje te były jak najbardziej sprawdzone i dlatego zacząłem śledzić co ma on do powiedzenia. Tak naprawdę w styczniu 2016 roku udałem się, aby przeprowadzić wywiad z Tompkinsem i nakręciłem około 10 godzin filmu w celu przebicia się na same dno jego historii. Następnie przeszedłem przez proces weryfikowania tego wszystkiego. Czy jest to wiarygodne? Czy ludzie, których nazywa tam po nazwisku naprawdę istnieją? Robert Wood był w stanie potwierdzić tę część opowieści Billa Tompkinsa, która związana była z jego pracą w firmie lotniczej Douglas Aircraft Company, gdzie działał przez 12 lat od 1950 do 1963 roku.

A co jeśli chodzi o Wojskową Bazę Powietrzną w San Diego? Czy zostało to sprawdzone? Czy ludzie, których tam wymienia są prawdziwi?

Jedną z najbardziej problematycznych postaci był admirał, który rzekomo prowadził cały ten program i który w książce nosi nazwisko z błędem literowym. Nie mamy więc możliwości, aby sprawdzić czy naprawdę on żył?

DW: Dobrze Michael. Gdy sprawdzamy filmy Tompkinsa mówi on "Rick Obatta". Brzmi to tak, jakby ten facet miał na imię "Rick". Jaki jest tajemny kod w celu dotarcia do prawdy, ja sam myślałem, że ma on na imię "Rick"?

MS: No cóż, w książce odnosi się on do niego jako do "Ricka Obatty".

DW: Zgadza się.

MS: Nie mogliśmy znaleźć żadnego admirała, który nazywał się "Rick Obatta"; ostatecznie jednak dokonaliśmy przełomu w tej sprawie. Co się okazało to, że facet ten nazywał się "Rico Botta, B-O-T-T-A".

DW: Zgadza się.

MS: W chwili gdy zdołaliśmy odkryć jego prawdziwe nazwisko byliśmy również w stanie prześledzić jego biografię. Potwierdziliśmy, że facet ten naprawdę istniał i pracował dla Marynarki Wojennej i nosił stopień admirała. Był on również dowódcą Wojskowej Bazy Powietrznej w San Diego.

Naprawdę fascynujące w tym odkryciu było to, że w miarę jak próbowaliśmy potwierdzić istnienie tego faceta to odkryliśmy osobę Rico Botta; co wiemy na jego temat? Nic, gdyż na Internecie nie było żadnych informacji na jego temat. Nagle w jakiś magiczny sposób w marcu 2016 roku na stronie internetowej "The Golden Eagles" pokazuje się jednostronicowa biografia na temat admirała Rico Botty. Pokazała się ona znikąd. Wyglądało to niemalże tak jakby nam ktoś pomógł ...

CG: Zgadza się.

MS: ... np. ludzie z Marynarki Wojennej, którzy chcieli asystować nam w tym procesie.

CG: Dokładnie tak. Zgadza się.

MS: Przed marcem 2016 roku nie było kompletnie nic na Internecie na temat tego admirała.

CG: Jest to bardzo możliwe, gdyż Tompkins otrzymał pozwolenie na ujawnienie tych informacji.

MS: To prawda, że Tompkins posiada ogromną pomoc. Dla mnie było to wielkim potwierdzeniem tego, że istnieją ludzie w Marynarce Wojennej, którzy naprawdę pragną, aby historia ta ujrzała światło dzienne.

Ze względu na tę jednostronicową biografię byliśmy w stanie z należytą starannością znaleźć więcej informacji o jego historii, w jakich działach Marynarki pracował po opuszczeniu bazy w San Diego. Było to dla nas przełomowe odkrycie, gdyż Rico Botta był kluczową postacią opowieści Tompkinsa, tam gdzie on pracował.

DW: Chcę cię tutaj trochę wesprzeć Michaelu, gdyż jako wybitny badacz UFO jesteś jedynym w tej branży, który wyszedł przed szereg wierząc, że historia opowiadana przez Corey'a jest prawdziwa. Powiedz nam co przekonało cię do wiarygodności Corey'a?

MS: Dobrze. Jedną z rzeczy, które pozwoliły mi na potwierdzenie wiarygodności jego zeznań była ogromna spójność opowiadania oraz mowy ciała. Kiedy po raz pierwszy zacząłem kontaktować się z Corey'em na początku 2016 lub 2015 roku ...

DW: Tak.

CG: Zgadza się, na początku 2015 roku.

MS: Tak, na początku 2015 roku i przeprowadziliśmy wydaje mi się, że kilkanaście wywiadów ...

CG: Zgadza się.

MS: ... to odpowiadał on na pytania, które następnie opublikowałem tak, aby ludzie mogli je zobaczyć wraz z odpowiedziami. Było to dla mnie bardzo pomocne doświadczenie, gdy widziałem w jaki sposób video zgadzają się z odpowiedziami, które napisał na kartce.

Jak wiadomo, gdy odpowiadamy pisemnie wtedy uzyskujemy dostęp do pewnych części naszego mózgu.

CG: Zgadza się.

MS: Czyli do lewej półkuli. Gdy jednak odpowiadasz ustnie jak podczas wywiadu to używasz przy tym prawej półkuli mózgu. U Corey'a wszystkie te informacje zgadzały się, zeznania były spójne. Dostrzegłem również całe mnóstwo rzeczy pobocznych, które również zgadzały się ze sobą. Jedną z najważniejszych były zeznania, gdy udał się on na Marsa w połowie 2015 roku wraz z Gonzalesem, aby przeprowadzić dochodzenie odnośnie nadużyć związanych z niewolniczymi koloniami pracy, gdzie psychopatyczny tyran/zarządca prowadził dyktaturę.

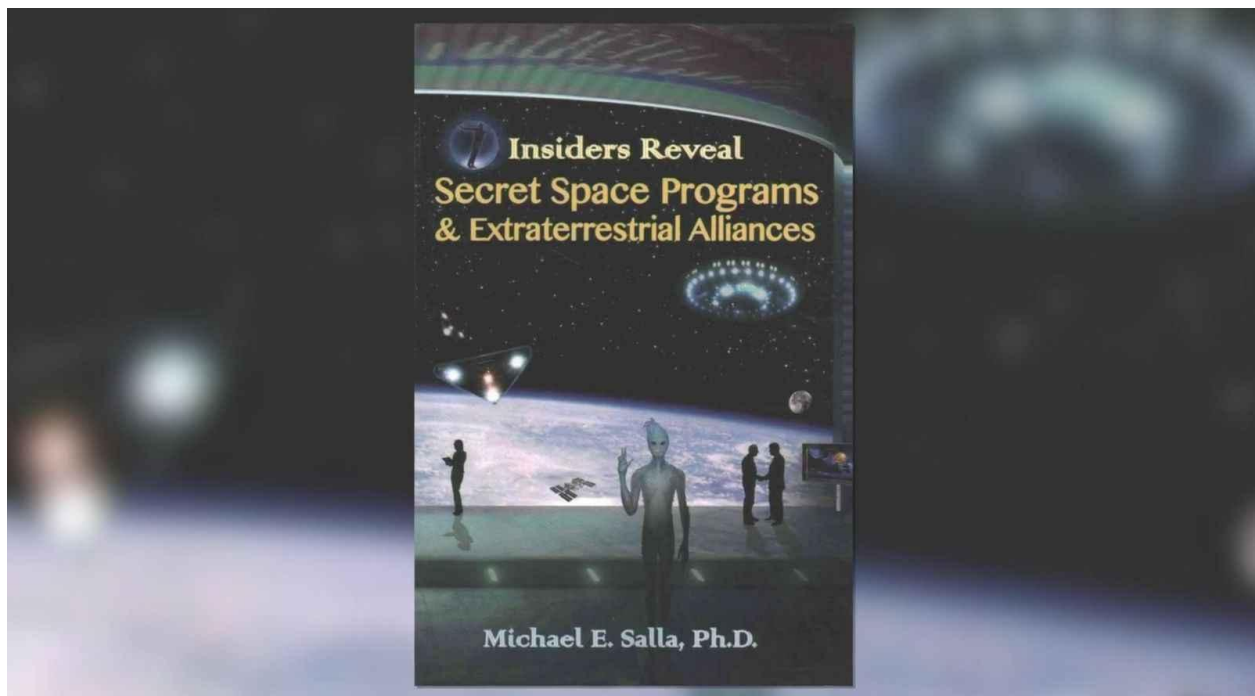
W tym samym czasie, gdy Corey wyszedł z tymi informacjami, Brytyjskie Stowarzyszenie Międzyplanetarne (British Interplanetary Society) zorganizowało sympozjum w Londynie, gdzie podejmowano 30 inżynierów technologii kosmicznych jak i również reprezentantów rządowych. Omawiano tam w jaki sposób można usunąć problematyczną, korporacyjną dyktaturę marsjańską w przypadku gdyby Mars w przyszłości doznał jakiejś dyktatury? Czyli: „W jaki sposób odsunąć od władzy taką osobę?”.

CG: Tak, miało to miejsce podczas ujawniania tych informacji w programie „Kosmiczne ujawnienie”.

MS: Dokładnie tak. Nastąpiło jeszcze wiele innych zbieżnych wydarzeń jak np. Prezydent Obama podpisujący ustawę zwalniającą z jakiegokolwiek odpowiedzialności prawnej korporacje, które dokonywały wydobycia surowców naturalnych w przestrzeni kosmicznej nadużywając przy tym niewolniczej siły roboczej. Ustawa ta stanowi o tym, że do roku 2022-go wszelkie korporacje kosmiczne będą posiadały immunitet rządowy na wszelkie niedopatrzania prawne mogące w rezultacie doprowadzić do pozwów.

Wszystko to zaczęło się w tym samym czasie, w którym Corey zaczął omawiać publicznie wszystkie te informacje. Było jeszcze kilka innych tego typu rzeczy, które zgadzały się z jego doniesieniami.

DW: Jeszcze jedną rzeczą, która jest warta wspomnienia, to napisanie przez ciebie pierwszej książki, która w rzeczywistości opisuje osobę Corey'a Goode'a.





MS: Tytuł książki to “Informatorzy ujawniają Tajny Program Kosmiczny oraz pozaziemskie sojusze” (Insiders Reveal Secret Space Programs & Extraterrestrial Alliance). Wykorzystałem w niej bardzo dużo zeznań Corey’a, którymi podzielił się on ze mną w korespondencji elektronicznej.

Dołożyłem wszelkich starań, aby sprawdzić ten materiał z innymi historycznymi dokumentami czy się ze sobą pokrywają? Chcę tutaj powiedzieć, że kluczową kwestią przekazaną przez Corey’a jest fakt rozwijania przez nazistowskie Niemcy Tajnego Programu Kosmicznego, który działał z niemieckiej części Antarktydy.

Poszukiwałem również dowodów na to, że Naziści naprawdę rozwijali taki program. Natknąłem się wtedy na historyczne dokumenty, które potwierdzały te doniesienia. Jednym z nich był dokument pochodzący z faszystowskich Włoch z 1933 roku, który wskazywał na fakt, że Benito Mussolini powołał bardzo tajną grupę najlepszych naukowców, którzy mieli badać odzyskane rozbite spodki latające. To właśnie w tym roku Włosi odkryli rozbity niezidentyfikowany pojazd latający i dlatego powołali do życia tę grupę pod przewodnictwem Guglielmo Marconi.



MS: Dokument ten jasno wskazuje na fakt, że już w 1933 roku Włosi badali to zjawisko, a niedługo po tym zawarli umowę z Niemcami i dzielili z nimi wszystkie znaleziska i technologię. To w pewnym sensie popiera słowa Corey’a.

CG: A teraz przejdźmy do książki Williama Tompkinsa, która mówi praktycznie to samo. Tompkins pisał ją przez cały czas w miarę jak nagrywaliśmy kolejne odcinki tego programu.

MS: Dokładnie tak. Tak naprawdę to Bob Wood otrzymał kopię mojej książki i podzielił się tą wiedzą z Billem Tompkinsem ...

CG: Zgadza się.

MS: ... mówiąc mu przy tym: "Jest to bardzo podobne do tego o czym ty donosisz". Moja książka wyszła we wrześniu 2015 r. a Bill opublikował swoją na koniec grudnia tego samego roku.

CG: Tak.

MS: W książce tej badam w zasadzie twoje zeznania oraz historię Tajnego Programu Kosmicznego w kategoriach roli nazistowskich Niemiec, które prowadziły dwa niezależne od siebie programy: jeden w Niemczech a drugi na Antarktydzie. To o tym w rzeczywistości mówi ta książka. Gdy Bill przeczytał ją to powiedział: "O Boże! Skąd pochodzą te informacje? Ja myślałem, że jestem jedynym, który zna ten temat i dokona przełomowego ujawnienia".

CG: Zgadza się.

MS: Był on zszokowany, że ktoś przed nim podzielił się tymi informacjami. Dla mnie było to bardzo ważne potwierdzenie tego o czym donosił Corey.

CG: Wiem, że od tamtego czasu przeprowadziłeś bardzo dużo badań odnośnie Tompkinsa. Powiedz mi jak wiele zbieżności znalazłeś u niego z moimi zeznaniami? Czy wszystko to jest spójne?

MS: Och, jest tam bardzo wiele zbieżności. Mam tutaj na myśli, że od samego początku jest to spójne odnośnie tego w jaki sposób to wszystko się zaczęło oraz jaką rolę odegrała tutaj Marynarka Wojenna w zbudowaniu swojego własnego programu badającego te same rzeczy co Niemcy oraz odtwarzaniu rozbitych statków kosmicznych i projektowaniu nowych. Jest to bardzo ważna zbieżność faktów z tym, o czym donosi Tompkins.

CG: Dokładnie tak.

DW: Corey'u, nigdy nie słyszałem abyś ty również wspominał o faszystowskich Włoszech odkrywających UFO ani w tym programie, ani w żadnej innej naszej konwersacji. Nie mówiłeś nam o roli Włochów w tym całym niemieckim Tajnym Programie Kosmicznym. Czy posiadasz jakiegokolwiek osobiste informacje na ten temat?

CG: Tak, oczywiście. Bardzo wiele podziemnych baz, które (Niemcy) posiadali znajdowały się na terenie Włoch.

DW: Och! Naprawdę?

CG: Pozwolono im osiedlić się w bazach we Włoszech tam, gdzie mogli rozwijać tę technologię, a części do niej były produkowane przez Włochów.

MS: Odkryłem coś bardzo ciekawego co pokrywa się z faktami przekazywanymi przez Corey'a a mianowicie to co mówi Bill Tompkins na temat faktu, że Marconi zabrał bardzo wiele tych informacji do Ameryki Południowej, aby rozpocząć tam jakiś bardziej prywatny program. Bill mówi o tym samym, że Włosi zapoczątkowali coś w Ameryce Południowej oraz to, że posiadali oni jakiś ogromny program kosmiczny.

Jest to kolejna rzecz, która pokrywa się z informacjami pochodzącymi od Billa i Corey'a.

DW: Michaelu, czy zajmowałeś się badaniami na temat niemieckich pojazdów "dzwonów" oraz ich badań na temat antygravitacji, które prowadzono? Czy opisałeś to w swojej książce?

MS: Tak. Był to wysiłek, który został podjęty przez Nazistów, aby wykorzystać te technologie podczas wojny jako broń.

DW: Tak.

MS: To było częścią programu, który był prowadzony przez nazistowską formację SS pod dowództwem Kammlera i to właśnie stamtąd pochodzą świadkowie, którzy donoszą o pojazdach dzwonach oraz o nieudanych próbach przetransformowania ich w broń. Mówiono tam również o tym, że na Antarktydzie znajduje się bardzo wielu nazistowskich naukowców. To właśnie tam rozwinięto najbardziej ambitny i w ostateczności bardzo skuteczny program kosmiczny.

CG: Zgadza się, wraz z bronią inną niż kinetyczna. Była to broń miotająca wiązki energii.

MS: Dokładnie tak.

DW: Czy kiedykolwiek omawiałeś operację „Highjump”, która zaraz po II wojnie światowej była planem inwazji na Antarktydę po to, aby przejąć tam bazy Nazistów? Była to jedna z najbardziej niesamowitych rzeczy w zeznaniach Corey'a.

Czy zgadza się to z twoimi badaniami?



MS: Dokładnie tak. Była to bardzo ważna część zeznań Corey'a i jest to coś, co osobiście mnie ciekawiło od wielu lat. Krążyło dużo plotek odnośnie tej operacji i można było znaleźć wiele informacji na jej temat w kategoriach tego, na co natknęły się siły admirała Byrda.

To co naprawdę pomogło mi to informacja z zeznań Billa Tompkinsa dotycząca kontekstu operacji „Highjump”. Nie była to po prostu tylko bitwa mająca na celu przejęcie nazistowskich baz w latach 46-47, wstępem do tej operacji były próby negocjacji Byrda, gdy udał się on tam w latach 45-46.

Czyli najpierw próbowano negocjować z Nazistami, a ponieważ negocjacje nie przyniosły pożądanego efektu to Brytyjczycy zaraz po zakończeniu II wojny światowej, po kapitulacji Japonii w sierpniu tego roku, wysłali tam swoje jednostki specjalne.

Oznacza to, że po poddaniu się Japonii jakieś cztery miesiące później zarówno Amerykanie jak i Anglicy wysłali swoich żołnierzy na Antarktydę w celu odnalezienia Nazistów oraz ich baz, by przeprowadzić z nimi negocjacje. Ponieważ prowadzono już rozmowy z nazistowską formacją SS od końca wojny to uważano, że to samo można zrobić z Nazistami z Antarktydy, to się jednak nie udało.

Zgodnie z doniesieniami Billa Tompkinsa, gdy Admirał Byrd powrócił do Waszyngtonu i powiedział: „Negocjacje zawiodły” to zapadła decyzja w sztabie Marynarki Wojennej, że kolejnym korzystnym czasem na wysłanie Sił do Zadań Specjalnych 68 (Taskforce 68) będzie okres letni panujący na półkuli południowej na przełomie grudnia i stycznia lat 1946-47. To właśnie wtedy przeprowadzono operację „Highjump”.

To oczywiście dało Niemcom czas na dokończenie rozwoju technologii miotających wiązki energii, w które wyposażyli swoje latające spodki. Kiedy Amerykańska Marynarka Wojenna pojawiła się to dysponowali oni już swoimi latającymi spodkami, które okazały się bardzo skuteczne w zwalczaniu najlepszych myśliwców oraz unieszkodliwianiu niszczycieli oraz innych okrętów wojennych.

CG: Czy Tompkins w swoich zeznaniach wspomniał o spotkaniach na wysokim szczeblu pomiędzy USA a nazistowskim odłamek z Argentyny? Czy wspomniał on coś na temat Antarktydy?

MS: Powiedział, że w latach 1945 i 1946 Admirał Byrd udał się na Antarktydę w celu prowadzenia tych szczególnych negocjacji.

CG: Pytam dlatego, że czytałem dużo na temat bardzo tajnych spotkań, które odbywały się w Argentynie.

MS: Rozumiem.

DW: Co miało miejsce w tym samym przedziale czasowym?

CG: Zgadza się.

MS: Zgadza się. Wszystko to zgadzałyby się z innymi (doniesieniami - przyp. tłum.). Krąży bardzo wiele historii na temat Hitlera, Kammlera i Bormanna udających się do Ameryki Południowej, zakładających centrum polityczne władzy dla Czwartej Rzeszy.

CG: A także stoją jednocześnie na straży tego co się odbywa na Antarktydzie.

MS: Zgadza się. Czyli mogły tam być negocjacje lub spotkania, jednak Byrd najwidoczniej udał się prosto na Antarktydę w celu negocjacji, z tego co donosi Bill Tompkins.

DW: Być może pamiętacie fakt, o którym wspomniano na jednym z wywiadów Richarda Dolana, gdzie twierdzono, że były plany wtargnięcia do Area 51 na polecenie prezydenta USA. Myślę, że teraz jest odpowiedni moment, abyście podzielili się z nami tą wiedzą, która jest częścią operacji „Highjump”.

CG: Wydaje mi się, że prezydent zagroził, że zdobędzie tą bazę przy użyciu Pierwszej Dywizji wojska lub coś takiego.

MS: Tak, to prawda. Jest to informator, którego po raz pierwszy przesłuchiwała Linda Moulton Howe jakieś 12 lat temu. Używał on pseudonimu Kewper i powiedział, że był w grupie CIA, która otrzymała od prezydenta Eisenhowera rozkaz, aby uderzyć na Area 51 oraz na placówkę S4, by dowiedzieć się co tam tak naprawdę się dzieje. Eisenhower przeczuwał, że znajdował się poza łańcuchem informacyjnym odnośnie porozumienia

zawartego pomiędzy Niemcami a istotami pozaziemskimi. Zakładał on, że skoro jest prezydentem to jak przystało na naczelnego dowódcę będzie informowany o wszystkim – do czego zresztą był przyzwyczajony.

DW: Tak.

MS: Jednak stało się jasne, że ludzie prowadzący placówki takie jak Area 51 mieli inne spojrzenie na to w jaki sposób będą odbywały się te projekty, co doprowadziło do szału Eisenhowera. Nie miał on problemu z zachowaniem tajemnic państwowych lecz największym problemem dla niego było usunięcie go z łańcucha dowodzenia.

Kiedy odkrył fakt kierowania placówek S4 i Area 51 przez innych ludzi to zdecydował, że użyje Pierwszej Armii, która stacjonowała w Denver w Kolorado, aby zdobyć te obiekty jeśli nie będą one podlegały mu bezpośrednio. Chciał uzyskać wyczerpujące sprawozdanie odnośnie tego co tam się dzieje.

Informator Kewper był w grupie, która została przydzielona do zdobycia placówki S4. Opisał później to co tam widział. Było to 9 statków (kosmicznych) z których 4 należało do nazistowskich Niemiec.

Dwa z nich były pierwszymi pojazdami latającymi pochodzącymi jeszcze z Towarzystwa Vrill, które zostały zaprojektowane na podstawie informacji przekazanych przez Marię Orsic i całe to Towarzystwo ...

DW: Ojej!

MS: ... kolejne dwa były to pojazdy typu Haunebu, które zostały opracowane przez nazistowską formację SS w celach stworzenia nowoczesnej broni, a pozostałych pięć było statkami kosmicznymi pochodzenia pozaziemskiego. Zeznania Kewpera są bardzo ważne, gdyż potwierdzają niezależnie fakt, że Niemcy już wtedy dokonali tych odkryć a także to, że amerykańskie wojsko również odzyskało kilka z tych pojazdów.

Chciał on po prostu zrzucić z siebie tę informację.

DW: Tak.

MS: Pragnął on po prostu pełnej świadomości przekazania prawdy dotyczącej pewnych wydarzeń historycznych, z którymi był on powiązany oraz chciał upewnić się, że nie zabierze tej informacji ze sobą do grobu.

Był on jednym z wielu informatorów, którzy byli świadomi wagi tych wiadomości oraz tego, że opinia publiczna musi wiedzieć o tym bez względu na ryzyko na jakie sam się wystawiał.

DW: Dobrze. Corey'u, mamy tutaj więc sytuację w której Naziści stacjonują na Antarktydzie. Następnie przeprowadza się inwazję lecz ona zawodzi.

W kolejnym kroku Eisenhower próbuje wkroczyć do placówki Area 51 i to też się nie udaje. Wtedy ostrzega (opinię publiczną) przed Militarynym Konglomeratem Przemysłowym.

Jak Sojusz zapatruje się na ewentualne Ujawnienie? Kiedy ludzie dowiedzą się o tego typu sytuacji egzopolitycznej to będą bardzo zdenerwowani.

Wynika z tego, że już od 70 lat mają miejsce pewne działania poza całkowitą kontrolą rządu (amerykańskiego).

CG: Zgadza się. No cóż, podejście Sojuzsu jest proste: zerwijmy wszystkie bandażę i niech rana sama się zagoi.

Sojusz TPK stacjonujący na Ziemi natknął się na fakt, że niektóre z państw – w tym te należące do grupy BRICS (Brazylia, Rosja, Indie, Chiny i Republika Południowej Afryki) zebrały się we wspólnych negocjacjach z tymi, których my nazywamy Kliką (Cabal).

Cały Sojusz ma również bardzo dużo do stracenia gdyby doszło do (pełnego) Ujawnienia, lecz postanowiono tam rozwlec to Ujawnienie na wiele dekad. (Zdaniem Sojuzsu) nie jest to po prostu wystarczające.

Obecnie Sojusz intensywnie przygotowuje się tak, aby ujawnić informacje na temat Antarktydy zanim Klica (Cabal) opublikuje swoją łagodną wersję tych doniesień. Wszystko to jest próbą uniemożliwienia Klice (Cabal) przedstawienia swojej wersji wydarzeń.

DW: Powiedziałeś Michaelu, że dążysz do przejrzystości (układów politycznych), a niektóre z aspektów tego procesu sprawiają, że ludzie wpadną we wściekłość i dojdzie do przemocy.

W jaki sposób więc postrzegasz przejrzystość polityczną jako klucz do rozwiązania wszelkich problemów dyplomatycznych?

MS: Wraz z przejrzystością wiąże się odpowiedzialność. Wtedy można wysłać zapytania do Kongresu (amerykańskiego) oraz wprowadzić inspektorów nadzorujących poszczególne działania. Wtedy również wojskowy szczebel zarządzający będzie posiadał wgląd w to co robią poszczególni podwładni, a nie tak jak to miało miejsce za czasów Eisenhowera, co nie było wcale odosobnionym przypadkiem. To ciągle ma miejsce aż do dzisiaj. Może być sobie np. generał armii, który nie ma zielonego pojęcia co do faktu, że jego kapitan może być zaangażowany w tego typu programy (kosmiczne). To samo tyczy się Sił Powietrznych oraz Marynarki Wojennej.

Jak widzimy więc jest to kluczową sprawą - wraz z przejrzystością działań przychodzi odpowiedzialność za nie. Uważam, że jest to pewien proces, jednak wierzę, że będę w stanie to osiągnąć przy odpowiednim prowadzeniu swoich badań.

DW: Jak sądzisz w jaki sposób można tutaj zaadresować czynnik strachu? Czy doświadczyłeś sporo strachu od strony swojej publiczności, gdy ujawniałeś to wszystko i mówiłeś o przejrzystości działania?

Jest to coś przed czym zawsze nas się ostrzega; ludzie są tak bardzo wystraszeni, że nie są w stanie przyjąć prawdy.

MS: Otóż strach z jakim się spotkałem pochodził bardziej od informatorów oraz świadków, którzy bali się przekazywać mi te informacji w obawie o to, co się może z nimi stać.

Pamiętam bardzo dokładnie Clifforda Stone'a podczas mojego z nim wywiadu, który miał miejsce jakieś 10 lat temu. Powiedział mi wtedy: „Wiem, że po tym jak skończymy to przyjdą i pobiją mnie, ale nie obchodzi mnie to. Dam sobie z tym radę”. Wiedział o tym, że jest to cena za ujawnianie prawdy.

DW: Ojej!

MS: Ani ja jako badacz ani jako rozmówca z publicznością nigdy nie czułem zbytniego strachu odnośnie ujawniania tego typu rzeczy. To tak naprawdę informatorzy oraz naoczni świadkowie bardzo obawiają się o bezpieczeństwo swoje i swoich rodzin.

CG: Tak, zgadzam się z tym.

DW: Czy uważasz, że strach jest tutaj używany jako wymówka w celu zachowania tajności?

CG: Nie.

DW: Czy może jednak sądzisz, że ludzie wpadną w lęk, gdy wszystko to wyjdzie na jaw?

CG: Oni szczerze wierzą, że doprowadzi to do całkowitego rozpadu naszego społeczeństwa. Zostało to już przetestowane. Zaangażowano w to naukowców oraz żołnierzy i bez ich wiedzy wyeksponowano ich na widok istot pozaziemskich i na tego typu informacje, a następnie obserwowano ich reakcje.

Dysponowano tam kilkoma różnymi typami osobowości wyłonionymi pośród pracowników. Przewidywano, że profil psychologiczny z chrześcijańskimi korzeniami zareaguje w pewien sposób, co zostało potwierdzone. Posiadają wielu ludzi z takim pochodzeniem.



Tak więc szczerze wierzą oni w to, że Pełne Ujawnienie jest nieodpowiedzialne, gdyż doprowadzi to wielu ofiar śmiertelnych, chaosu oraz zamieszek na ulicach miast. I mają w tym rację, tak się stanie. Jest to częścią tego całego procesu.

Jeśli jednak będziemy odkładali w czasie to wszystko to reakcje ludzi będą jeszcze gorsze.

DW: W jaki sposób odpowiedziałaby ludziom życzliwe istoty pozaziemskie, z którymi współpracujesz, na chęć doprowadzenia do Pełnego Ujawnienia i dlaczego popychają one w tym kierunku?

CG: Zasadniczo najważniejszą rzeczą dla tych istot jest poszerzenie naszej świadomości. Brak przejrzystości (działań w świecie rzeczywistym, przyp. tłum.) jest czymś co nas powstrzymuje od renesansu świadomości dla którego tutaj jesteśmy. Prawdą jest, że moment odkrycia przed nami tych informacji będzie dla nas gorzką pigułką, lecz w dłuższym rozrachunku zdobędziemy możliwości rozwinięcia naszej kolektywnej twórczości.

DW: Tak, jest to bardzo dobra wiadomość i mam nadzieję, że widzom również się to podobało. Mnie na pewno tak. Jest to program „Kosmiczne ujawnienie”, ja nazywam się David Wilcock i wraz z Corey’em Goodem gościmy tutaj w studiu specjalnego gościa dr Michaela Sallę z Instytutu Geopolitycznego. Wszystkim dziękujemy za uwagę.

*Przetłumaczył: Zespół „Kosmicznego ujawnienia”.*